

### Szkolne strachy

*XXI wiek, to wiek wielu strasznych chorób, np. nowotworowych, ale przede wszystkim wiek chorób nerwicowych, depresji i fobii...*



Fobia to zaburzenie nerwicowe, którego objawem jest uporczywy lęk i panika przed określonymi sytuacjami. Cierpi na nie około 10% ludzkości. Lekarze wykrywają wśród swoich pacjentów coraz to nowsze objawy fobii oraz nowe ich rodzaje.

Dziwaczne zachowania wywołane fobiami mogą wydawać się śmieszne lub błahe – ot chociażby lęk przed jankami, czy lęk przed kobietami.

Z własnego doświadczenia wiem, że nasza szkolna społeczność akurat z tymi fobiami nie ma problemu. Niestety nie na szkole świat się kończy, a młodzi ludzie naprawdę borykają się z coraz większymi problemami lękowymi. Wszyscy chyba znamy lęk przed wysokością tzw. akrofobię, lęk przed zamkniętymi pomieszczeniami – klaustrofobię czy lęk przed dużymi przestrzeniami – agorafobię. Ale to naprawdę przyszc w porównaniu z fobią, o której już niżej.

Wyobraźcie sobie, że nagle zaczynacie bać się ludzi... Boicie się wychodzić do szkoły, nie pójdziecie do dyskoteki, nie udacie się na zakupy do żadnego

Zatłoczonego sklepu.

Po prostu zaczniecie unikać wszystkich miejsc, gdzie można spotkać innych ludzi. Najgorsze jest to, że odczuwany strach nie ma żadnego racjonalnego uzasadnienia.

Z pewnością zarówno nauczyciele jak i uczniowie zauważyli, że do szkoły systematycznie nie przychodzi kilka osób. Nie pomagają rozmowy, napomnienia, wzywianie rodziców.

„Antyszkolni” uczniowie zawsze mają wymówkę. Od najpopularniejszego bólu brzucha, głowy, czy zęba po wyjazd na szaberek, albo spóźnienie na autobus. Jest zwolnienie podpisane przez rodziców, nie ma problemu... A tymczasem problem może być ogromny, bo za bólem brzucha, głowy czy zęba ukrywać się może choroba, np. chemiofobia, niemcofobia, biolofobia, wuefobia albo polskofobia. Z kolei „szaberek” może być zwyczajną przykrywką dla stanu lękowego wywołanego np. sutofobią, ottofobią, borzychfobią, woźniafobią, albo dyrofobią...

Kto wie? Może warto bliżej przyjrzeć się tym, którzy rzadko pojawiają się w szkole? Może to wcale nie jest zwyczajne lenistwo, a poważna choroba lękowa XXI wieku?

Natalia Grabek kl. III a

### Zagubione więzi

*Dziś wszyscy chcą więcej. Bogaci pomnażają swoje majątki, biedni gonią, aby poprawić swój los. Nie byłoby w tym nic złego, gdyby nie to, że po drodze zatracają się to, co najważniejsze – rodzinę! Owszem wszyscy, którzy gonią za kasą, twierdzą, że robią to dla rodziny, ale nie szukają się ona prawie zawsze schodzi na drugi plan.*

Rodzice gonią za pieniędzmi, spędzają w pracy całe dni. Wychodzą rano, kiedy my jeszcze śpimy i wracają późnym wieczorem, gdy my już śpimy. Nie mają czasu, aby z nami porozmawiać, zawsze są ważniejsze sprawy. Nie interesuje ich, co wydarzyło się dziś w szkole, bo mieli trudny dzień w pracy. Nie sprawdzają naszych zeszytów, bo w końcu kiedyś musimy zacząć dbać sami o siebie... Czy przypadkiem nie każą nam wydorosnąć zbyt szybko?

W pogoni za dobrami materialnymi dorośli zapominają, że tracą kontakt z dziećmi. My z kolei początkowo samotni

Dokończenie ze str. 5

### Do czego służy kółko?

bitwy pozostali tylko ci, którzy potrafią wykorzystać komputer bardziej pożytecznie.

Choć „informatyków” jest naprawdę niewiele, to trzeba przyznać, że nie próżnują. Wystarczy spojrzeć na naszą stronę internetową, a efekty widoczne są gołym okiem. Wiele się na niej zmieniło, oczywiście na lepsze. Strona wygląda atrakcyjniej, jest bardziej praktyczna i nowoczesna. Wreszcie można na niej znaleźć zdjęcia każdej klasy, na bieżąco ukazują się informacje o wydarzeniach szkolnych, a każde udokumentowane jest zdjęciem. Wreszcie wszyscy, którzy

i rozgoryczeni, szybko znajdujemy zrozumienie wśród kolegów, którzy znaleźli się w podobnej sytuacji, albo przynajmniej mają trochę czasu, żeby nas wysłuchać. Często przekonujemy się, że „kasa” jest ważniejsza od nas.

Co z tego, że dostaniemy komórkę, dobry ciuch, a do kościoła pojedziemy lepszym wozem. To chwilowa fascynacja, bo nic nie zastąpi prawdziwej rodzinnej miłości, zrozumienia i szczerości.

Czas ucieka, a my rośniemy, dojrzewamy i wcale nie pod czujnym okiem rodziców, ale zupełnie obok, samotnie. To przykre.

Ileż to rodziców wyjeżdża dziś za granicę, bo w Polsce nie mogli znaleźć pracy, albo po prostu mieli dość pracy za grosze. Nie sądzę, aby decyzja o wyjeździe była łatwa, ale czy ktokolwiek z dorosłych zapytał swoje dziecko o to, czy zgadza się na taki układ? Nikt nie liczy się z uczuciami dziecka czy nastolatka, bo cel jest przecież taki oczywisty – trzeba się dorobić! A kiedyś, gdy już pieniędzy będzie dość, pomyślimy o odbudowywaniu rodzinnych więzi...

Agnieszka Kozłowska kl. I b

odwiedzą naszą stronę, dowiedzą się, że w szkole prężnie działa szkolna redakcja, która co miesiąc wydaje nowy numer „Przerwy”, albo że jesteśmy jedyną szkołą w gminie, w której działa klub kibica.

Takie rzeczy nie „robią” się same. Trzeba wiele czasu i samozaparcia. Ale na szczęście znalazła się grupka osób, które pod czujnym okiem pana Wawrzyna Nowaka tworzą coś ważnego, a przy tym uczą się nowych sztuczek komputerowych.

Teraz na to kółko uczęszczają osoby, które mają zamiłowanie do informatyki, a nie do Internetu, czytają gier i czatu. W sali jest cisza i łatwo się skupić. Panuje miła atmosfera i nikt nikogo do niczego nie zmusza, zaś owoce pracy przynoszą ogromną satysfakcję.

Asia Szreder kl. III a